GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspęd. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Maurycego
Czwartek Tekli panny i m.
Piątek Radzyna

Dziś wschód słońca o godz. 5,46 zach. 5,59
Jutro " " " 5,48 " 5,56
Dziś " księżyca " 6,49 — 6,2

Nr. 110 | Wąbrzeźno, czwartek 23 września 1926 r. | Rok VI

Posiedzenie Sejmu.

Echa rewizji w mieszkaniu pos. Ballina. — Marszałek Sejmu a list b. premjera Wł. Grabskiego. — Ekspose ministra skarbu p. Klarnera — Wotum niezaufania dla ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

Warszawa. Na porządku dziennym pos. Swiderski (NPCh.) zwrócił się z interpelacją do marszałka Sejmu w sprawie rewizji dokonanej przez policję w mieszkaniu pos. Ballina (NPCh.), w czasie której zabrano prywatne papiery i korespondencję tego posła nie mając na to zezwolenia marszałka Sejmu.

P. marszałek w odpowiedzi zaznaczył, iż sprawą nietykalności poselskiej jest w Konstytucji ujęta ramowo i że Sejm nie zdobył się niestety dotąd na szczegółową ustawę w tej materji. M. in. kwestja nietykalności mieszkań poselskich powinna być uregulowaną. W tym konkretnym wypadku p. marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o zajęcie się tą sprawą. W związku z nią p. marszałek wystosował pismo do ministra sprawiedliwości, w którem podkreślił m. in., iż według interpretacji komisji regulaminowej, nietykalność poselska dotyczy nietylko osoby posła lecz i jego papierów oraz tego wszystkiego, co stoi w związku z wykonaniem przezeń mandatu, naruszenie zaś nietykalności mieszkania posła oraz zajęcie jego papierów jest dopuszczalne w tym wypadku, gdy władze mają wszelkie dane, że poseł przechowuje u siebie ślady dokonanej lub zamierzonej zbrodni.

Następnie w sprawie listu otwartego byłego premjera p. Władysława Grabskiego p. marszałek oświadczył, iż porusza tę sprawę w Sejmie z dwuch powodów dlatego, że jest to głos byłego ministra skarbu, którego działalność jest przedmiotem kontroli ze strony Sejmu, a powtóre dlatego, że w liście tym zaczepił cześć kilku posłów w związku z wykonaniem przez nich obowiązków, położonych na nich przez Sejm, który wybrał ich do komisji, mającej zbadać sprawę zapalczaną.

Następnie p. marszałek oświadczył, iż apelowanie p. Grabskiego, by prace nad zbadaniem tej sprawy nie były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w dotychczasowym składzie nie mógł zadość uczynić, a to z dwóch powodów:

1. członkowie komisji otrzymali mandat nie od marszałka, lecz od Sejmu i tylko Sejm mógłby ich mandatu pozbawić, względnie w wykonaniu go zawiesić i

2. zadośćuczynienie temu apelowi stworzyłoby precedens, który w skutkach byłby unicestwieniem jednego z zasadniczych praw Sejmu — prawa wykonywania kontroli, gdyż mógłby w przyszłości jeden człowiek zdyskwalifikować niewygodnych posłów przez obarczanie ich zarzutami i podejrzeniami.

Ponieważ zarzuty zostały postawione w związku z wykonywaniem przez nich funkcyj, powierzonych im przez Sejm, marszałek uznał za wskazane, by oświadczenia pisemnych posłów złożone na ręce marszałka, były podane do wiadomości Sejmu.

Następnie z polecenia p. marszałka sekretarz odczytał z trybuny sejmowej odpowiednie ustępy oświadczeń złożonych przez posłów Byrkę, Michalskiego, Rozmarina i Wyrzykowskiego.

Wobec tego, że nikt się do głosu nie zapisał p. marszałek uznał tę sprawę za wyczerpaną na terenie Sejmu i udzielił głosu p. min. skarbu Klarnerowi.

Po przemówieniu p. min. Klarnera p. marszałek oświadczył, iż odesłał prowizorjum do komisji budżetowej. Wobec zrzeczenia się przez posła Głąbińskiego przewodnictwa w tejże komisji p. marszałek zarządził posiedzenie dla wyboru przewodniczącego.

Wpłynął wniosek klubu Chrz. Dem. o wyrażenie wotum nieufności dla ministra spraw wewn. i ministra wyznań rel. i ośw. publ.

Wniosek ten będzie postawiony na porządku. dziennym następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek o godz. 11 przed południem.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajdzie się preliminarz budżetowy, oraz ratyfikacja traktatu z Rumunją. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Pierwszy głos
w dzień po Genewie Niemcy podnoszą sprawę „korytarza pomorskiego".

Berlin. Wieczorna „Börsen Ztg." domaga się w artykule wstępnym, by dyplomacja zajęła się jaknajbardziej zagadnieniem wschodniem, czego bliżej nie określa, lecz daje niedwuznacznie do zrozumienia, że chodzi tu o t. zw. zagadnienie korytarza. „Börsen Ztg." uzasadnia swoje żądanie stosunkiem Polski wobec Gdańska, którego upadek gospodarczy zdaniem pisma nacjonalistycznego Warszawa stara się wyzyskać dla celów czysto politycznych. Dziennik pisze dalej, że sytuacja finansowa Polski nie doznała jeszcze stałej poprawy, wobec czego państwo polskie nie użyczy Gdańskowi należytego poparcia. Polska usiluje spiętrzyć trudności gospodarcze Gdańska, aby poddać go w zupełną zależność od siebie.

Umorzenie drobnych zaległości w podatku przemysłowym.

Z uwagi na stwierdzoną znaczną ilość dotychczas niezlikwidowanych drobnych zaległości w podatku przemysłowym, powstałych jeszcze przed dniem 1 stycznia 1925 r., Min. Skarbu zarządziło, aby władze skarbowe I instancji na indywidualne podania płatników bezzwłocznie przeprowadzały wyczerpujące dochodzenia celem ustalenia rzeczywistej zdolności płatniczej podatników, przyczem jako pomocniczy materjał informacyjny w tym przedmiocie, winny być brane pod uwagę wykazy najuboższych płatników, przedkładane przez lokalne organizacje zawodowe.

Dotyczące podania w miarę wyników badań mają władze skarbowe I instancji z odpowiednio umotywowanemi wnioskami na odrzucenie, względnie na częściowe lub całkowite umorzenie zaległości w podatku przemysłowym powstałym przed dniem 1 stycznia 1925 r., przedkładać do decyzji Izby Skarbowej przy równoczesnem wstrzymaniu względnie ograniczeniu egzekucji do kwoty podatku, zaopinjowanej we wniosku.

Izby Skarbowe mają rozpatrywać przedstawione wnioski w trybie przyspieszonym, zapadłe zaś decyzje bezzwłocznie przekazywać Urzędom skarbowym do wykonania.

Min. Skarbu w drodze wyjątku na wniosek zawodowych organizacyj gospodarczych przyznało im w roku bieżącym prawo przedkładania władzom skarbowym I. instancji wykazów najuboższych płatników.

Jednak władze skarbowe mogą posiłkować się wspomnianemi listami płatników pod warunkiem, iż dane w tych wykazach zawarte będą całkowicie zgodnie z faktycznym stanem rzeczy.

Prezesi Izb Skarbowych mogą umarzać zaległości podatku przemysłowego do wysokości 500 zł. (ok. Min. Sk. z dn. 6 sierpnia br.)

Marsz. Rataj o budżecie.

Pisma stronnictwa P. S. L. Piast donoszą, że marszałek Rataj, przemawiając w Sąsiadowicach (powiat Sambor) na uroczystości poświęcenia Domu Ludowego, wypowiedział się za pokojową polityką zagraniczną oraz za oszczędnościami budżetowemi. P. Rataj uważa, że Polska nie liczyła się dotychczas z wydatkami, a i dotąd czyni poważne w tej dziedzinie błędy, gdyż budżet państwowy nie może przekroczyć kwoty 1,600 miljonów złotych. Jak wiadomo obecny rząd, zerwawszy z systemem oszczędnościowym Zdziechowskiego, podniósł budżet do kwoty 2 miljardów złotych.

Sprawa przyjmowania posłów przez ministrów.

Duże wrażenie w kołach politycznych Warszawy wywołała wiadomość, że premjer Bartel polecił wydać okólnik do ministerstw, ażeby przyzydja klubów poselskich, albo posłów, delegowanych przez kluby, przyjmować bezzwłocznie w każdej chwili. Okólnik ten przekreśla rozporządzenie wydane przez premjera Bartla na początku jego urzędowania, mówiący o tem, by posłowie byli w ministerstwach traktowani na równi z zwykłemi interesentami. Wskutek tego okólnika niektórzy ministrowie specjalnie unikali przyjmowania posłów.



Pierwszy biskup Gdańska.

Wśród wielkich uroczystości odbyła się w katedrze w Oliwie konsekracja I-go Biskupa Gdańska, ks. O,Rourke.

Zderzenie pociągu pospiesznego z samolotem wojskowym w Bydgoszczy.

Wczoraj nastąpiło w Bydgoszczy zderzenie się pociągu pospiesznego z samolotem wojskowym. Pociąg pędził z szybkością 70 km na godzinę w kierunku Kraków — Gdynia.

W międzyczasie zmuszony był lądować na tym samym torze kolej., z powodu defektu motoru, samolot wojskowy. Skutki zderzenia były te, iż zostały uszkodzone skrzydła samolotu i kadłub. Pilot sierż. Kluska wyszedł bez szwanku. Zawdzięczać to należy tylko temu, że motor samolotu nie dostał się pod koła pociągu — gdyż w takim razie z powodu eksplozji benzyny nastąpiłaby olbrzymia katastrofa pociągowa, w której znalazłby śmierć i sam pilot.

Szczere wyznanie rządowe.

Dnia 24. 8. premjer Bartel przyjął delegację klasowego Związku kolejarzy, żądającą podwyżki, której według „Naprzodu" oświadczył:

„Panowie twierdzicie, że koleje dają dochody, a ja twierdzę, że to grube nieporozumienie".

„Jeżeli komuś się zdaje, iż obecna sytuacja finansowa państwa jest pomyślną, ten jest myl-

nego zapatrywania, gdyż nietylko stan finansowy skarbu jest ciężki, lecz sytuacja w kraju wogóle nie jest dobra".

Szczere to wyznanie nie podobało się warszawskiej prasie sanacyjnej i dlatego zostało przez nią pominięte.

Poważne obawy w społeczeństwie budzi fakt, że rząd mimo tej ciężkiej sytuacji rzuca pieniądzmi według własnego widzimisię np. na bojówki strzeleckie, podwyższa pobory oficerskie w bardzo nierównym stosunku do pensyj urzędniczych. Co się wszystkiego nie robi, by się utrzymać choćby sztucznie przy władzy!

Wykolejenie się pociagu w Grudziądzu.

3 wagony rozbite — Lokomotywa i dalsze 3 wagony lekko uszkodz.

W sobotę o godz. 3 po poł. wydarzyła się na grudziądzkim dworcu kolejowym katastrofa, która nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Pociąg towarowy nr. 676, uległ wykolejeniu się, w następstwie czego zostały trzy wagony rozbite a lokomotywa i dalsze trzy wagony zostały lekko uszkodzone.

Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Przyczyny katastrofy na razie ściśle nie ustalono — są przypuszczenia, że zaszedł wypadek pęknięcia szyny czy zwrotnicy.

Śledztwo w sprawie katastrofy prowadzi Urząd Ruchu przy tut. dworcu.

Podwyżka komornego?

W kołach rządowych rozeszły się pogłoski, że celem zwiększenia wpływów podatkowych rząd zamierza podwyższyć podatek od nieruchomości i od lokali. Ponieważ jednak pełnomocnictwa wykluczyły podwyższanie podatków, przeto rząd chce obejść to w ten sposób, że powiększy procent komornego, pobieranego na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów, przez co zwiększy się podstawa, od której pobiera się dwa te podatki.

Żeby załagodzić niezadowolenie, jakie z tego powodu wyniknie w sferach inteligencji, wpływy z podwyższonego podatku od nieruchomości mają być przeznaczone na podniesienie urzędnikom dodatku mieszkaniowego. Będą to oczywiście sumy minimalne.

Czyżby to było prawdą?

Katastrofa w zatoce Bengalskiej.

170 osób znalazło śmierć.

Kalkuta. W czasie burzy, szalejącej w zatoce Bengalskiej, zatonął statek, wiozący około 200 osób, w tem większość kobiet i dzieci. 170 osób znalazło śmierć. Na pomoc pospieszył parowiec brytyjski „Elephanta", który zdołał wyratować zaledwie 26 osób.

Floryda spustoszona przez straszliwy orkan.

Setki osób zginęło. — Setki dolarów strat. — Komunikacje ze światem przerwane.

Nowy Jork. Nad całą południową Florydą szalała straszna burza, która pozostawiła po sobie katastrofalne zniszczenia. Najdotkliwiej zniszczona została znana miejscowość kąpielowa Miami oraz Palmbeach. Około 2000 drzew zostało zniszczonych, W samej Miami zginęło według dotychczasowych obliczeń 100 osób. Szkody w Miami obliczają na 100 miljonów dolarów. Los Palmbech jest dotychczas nieznany, gdyż połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Huragan wywrócił sześć wysokich wież stacyj radjotelegraficznych. Komunikacje z resztą świata utrzymuje jedynie stacja radiotelegraficzna jednego statku, który ocalał na pełnem morzu i znajduje się obecnie w pobliżu Miami. Liczne statki w portach wybrzeży południowej Florydy zostały porwane burzą. Los ich nie jest znany. Prawdopodobnie zostały one zniszczone.

Orkan nadszedł jak się obecnie okazało z zachodu.

Donoszą również o wielkich zniszczeniach jakie pozostawił orkan na wyspie Kunie i w Meksyku

W Nembrasce zostało zatopionych wodą z powodu oberwania się chmury 30 tysięcy akrów pola. Zbiory i zasiewy zupełnie zniszczone. Szkody obliczają do wysokości 2 miljonów dolarów.

Londyn. W miejscowości Miami na Florydzie dotkniętej najbardziej orkanem ogłoszono stan oblężenia. W Baltimore urządzono natychmiast centralę akcji ratowniczej, skąd nieustannie wyprawiane są nadzwyczajne pociągi z lekarzami, środkami żywności dla ofiar żywiołu. Wiele miejscowosci w okolicy Miami zniknęło z powierzchni ziemi. Do Miami wysłano 500 policjantów dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście i powstrzymania rabunków zgłodniałej ludności.

Paryż. „New York Herald" donosi, iż wskutek wielkiego orkanu, który przeszedł nad Florydą z górą 600 osób utraciło życie. Oszacowanie spustoszenia, jakie wyrządziła burza jest niemożliwe z powodu braku dokładnych wiadomości z Florydy spowodowanego przerwaniem połączeń drutowych.

Cud w Lourdes.

Francuska prasa donosi teraz o niezwykłym wypadku cudownego uleczenia, które się rok temu dokonało w czasie narodowej pielgrzymki francuskiej w Lourdes. Mianowicie urodzona w roku 1876 panna Marja Armand, chora na sklerozę, która odjęła jej władzę rąk i możność ruchu, została nagle uleczona w Lourdes po przyjęciu Komunji św. w dniu 23 sierpnia 1925 r. Stosownie do wprowadzonych przepisów była zbadana przez lekarzy „Biura orzeczeń lekarskich" przy grocie po przybyciu. Stwierdzono „chorobę organiczną" i „nieuleczalną", zgodnie z orzeczeniem lekarza dr. Bourdet'a z Montpeller, który się nią przez lat kilka opiekował.

Uleczenie dokonało się nagle. Chora po przyjęciu Komunji św. uczuła się zdrowa, a zmianę tę stwierdziło znów Biuro. Przez cały rok trwało badanie tej sprawy. Jej epilogiem jest orzeczenie Biura, które konstatuje, że uleczenie po roku okazało się zupełnem, ostatecznem, a choroba, według orzeczeń lekarskich była nieuleczalną.

I u nas w Polsce, — pisze „Polak katolik" — zwłaszcza na Jasnej Górze, choć i w innych również cudownych miejscach, Pan nad pany objawia szczególną swą łaskę w formie cudownych uzdrowień, nikt jednakże nie pomyśli o utworzeniu, na wzór Francji, odnośnych biur, dla stwierdzenia cudu ponad wszelką wątpliwość, a ogół katolików nie kwapi się w rozgłaszaniu radosnego zdarzenia, nie rozumiejąc, że chodzi tu o chwałę Imienia Boskiego i nawracanie ateuszów (niewierzących w Boga).

Sprzedaż narzeczonej na raty.

Kawaler otrzymuje 100 dolarów à conto. — Wobec nieprzewidzianych komplitacyj dochodzi do zaciekłej bójki.

Warszawa. Dwudziestoletni Seweryn Kraftman, z zawodu handlowiec zaręczył się z panną Dorą Aftergut, jedynaczką zamożnego kupca branży manufakturowej w Łodzi.

Narzeczona zapragnęła przed ślubem poznać rodzinę i otoczenie przyszłego męża. Znienacka przyjechała do Warszawy i trafiła na proszony obiad. Przyjęto ją z otwartem sercem.

Wśród biesiadników znajdował się młody farmaceuta, p Leon Bromberg, przyjaciel z ławy szkolnej szczęśliwego Seweryna. Leonowi wpadła w oko przystojna łodzianka. Postanowił starać się o jej względy, nie zważając na kolegę.

Po kilku dniach, gdy już czuł grunt pod nogami, podszedł do przyjaciela i rzekł:

— Odstąp mi Dorcię, dam ci za to tysiąc dolarów.

Zaskoczony Seweryn osłupiał, a odzyskawszy równowagę, poturbował Leona i wyrzucił go za drzwi.

Minęło kilka dni. Obrażony farmaceuta milczał, a zakochany handlowiec porównywał w myśli szczęście rodzinne z tysiącem dolarów. Wreszcie stłumił zew serca, udał się do kolegi i jakby od niechcenia bąknął:

— Za tysiąc gotówką — to możebym się zgodził!

Teraz pan Leon był górą.

— O gotówce niema mowy — oświadczył — bierz sto dolarów a conto, reszta na raty.

Po zawarciu umowy świeży kandydat pojechał do Łodzi starać się o względy pięknej Dory. Ponieważ „spławiono" go sromotnie, wrócił i zażądał od p. Seweryna zwrotu stu dolarów.

Na tem tle doszło do zaciekłej bójki w ogrodzie Krasińskich. Kawalerowie stoczyli pojedynek na laski. Rozbroili ich przechodnie.

Sprawę skierowano do komisarjatu.

Niezwykły rabunek.

Warszawa. Późnym wieczorem, ulicą Krochmalną powracał do domu p. Franciszek Piekarski (Krochmalna 13). Nie szedł sam. O krok przed nim, na smyczy prężył się wspaniały buldog, jego wierny towarzysz.

Nagle z bramy domu Nr. 6 wypadło kilku mężczyzn. W wyciągniętych rękach błysnęły lufy rewolwerów...

— Ręce do góry!

P. Franciszek przeraził się. Buldog warknął szczeknął.

— Nie mam pieniędzy! Na miły Bóg czego chcecie ludzie!!! Podniósł jednak ręce do góry.

Napastnicy z zachowaniem wszelkich ostrożności podeszli do p. Franciszka, nożem przecięli smyczę i psa pomimo szczekania, wycia i ujadania zabrali. Odchodząc rzucili groźne ostrzeżenie.

— Ani pary z gęby, bo kula w łeb!

Tu następował wymowny gest ręki uzbrojonej w wielki browning...

P. Franciszek stał osłupiały. Gdy ocknął się, nikogo na ulicy już nie było. Odgłos kroków uciekających zamarł.

O niezwykłym napadzie zawiadomiona została policja. Według zebranych danych w czasie śledztwa, jednym z napastników jest niejaki Zygmunt Ordowski.

Bezczelność Niemców.

Gdańsk. Organizacja Stahlhelm, istniejąca na terenie Wolnego Miasta, w rozkazie dziennym zabrania swym członkom uczęszczania do polskich lokali, między innemi do cukierni „Elite" i hotelu „Continental".

Uwolnienie generała Malczewskiego z więzienia śledczego w Wilnie.

W niedzielę przybył do Wilna pułk. żandarmerji Jur Gorzechowski z rozkazem wojskowych władz sądowych uwolnienia gen. Malczewskiego. Uwolnienie nastąpiło o godz. 2 po poł. Opuściwszy więzienie generał zamieszkał w hotelu George'a. Uwolnionemu generałowi towarzyszy stale dwóch oficerów i dwóch agentów policyjnych Przyjętemu korespondentowi „Gazety Warszawskiej Porannej" generał oświadczył iż wyjedzie zWilna we wtorek rano przez Warszawę do Lwowa, gdzie zamieszkuje rodzina generała.

Katastrofalna burza w Japonji.

Londyn. Telegramy z Tokio podają, że w Hiroszimie skutkiem katastrofalnych burz zabitych zostało 30 osób, 20 rannych, 30 zaginionych. Wodą zalała 2.000 domów. Połączenia kolejowe są zerwane.

T. M-SKI.

Z wędrówek po zamkach pomorskich.

Siedziba krzyżaoka w Golubiu.

Błękitna pomorska legenda unosi się nad naszym krajem. W górze. Patrzy z wysoka na rzeki co się zatrzymały cichę i zdumione, na wzgórza poważne, na doliny i lasy. Na wszystko. Ogląda mury stare, zamki dziś w gruzach, ongi ogromne, — błogosławi złotym kościelnym wieżycem, — przypomina dzieje leśnych uroczysk, w trawie kędyś ukrytych okopów. I dobrze jej jest w górze — tej błękitnej pomorskiej legendzie.

Znacie ją?

Wychodzi czasem z borów, z głębi i gra wtedy na starym wołowym rogu pruskim — takie piękne opowiadanie a baśnie o wojnach i pokoju. A czasem zaczai się w kościele. Wtedy rzuca róg pogański, w poświęcone kościelne szaty się stroi krzyż na piersiach zawiesza i znów opowiada. O apostołach, o ludziach świętych a miłosiernych, którzy jej — legendzie pogańskiej — otworzyli na świat oczy, pokazali Boga.

Wszystko umie uczynić legenda.

O przejściach tajemnych gwarzyć, o rycerzach i o pościgach. Obrazy pokazać dalekie, że aż nieprawdziwe.

I oprowadzać — oprowadzać po swej ziemi...

Pójdziemy oto z nią teraz po pomorskich zamkach krzyżackich. Pójdziemy cicho, bo nie wolno mącić ciszy dziejów. Pójdziemy wolno, bo zapamiętać pragniemy te dzieje, wrazić je sobie w serce, w mózg...

I już jesteśmy w Golubiu. Ukazała nam tutaj legenda piękny, krzepki, o ziemię silnie wsparty, murowany czworobok zamku, najlepiej zachowany w całej ziemi pomorskiej. Cieszy się nim legenda — boginka, że się w miał nie rozsypał, że długo stać będą mury. Chociaż zachwiane już nieco, ściana bowiem kapliczna runęła niedawno i dziś są po niej gruzy. Cały jednak ciężar murów stoi twardo.

Stąd — z narożnych bezkształtnych wieżyczek — piękny rozciąga się widok na Drwęcę, na jej brzegi wyniosłe, zielone, — na przytulone u wody domki Golubia i Dobrzynia.

Dawniej było inaczej.

Dawniej — to znaczy, kiedy nie było jeszcze tylu ludzi i nawet nie było jeszcze zamku.

W skóry dzikie przebiera się Boginka, dmie w róg wołowy pruski, bo pamięta, jak tutaj na schyłku XIII-go stulecia Prusowie pomorscy, dziki, niepodległy ród pogański, w najazdach ciągłych i bojach żyjący, napadał osady w okolicy Golubia i okrutnie wokrąg wojował. Jak naprzykład niedzieli jakiejś słonecznej, gdzie dotąd przechowuje się pod Golubiem bezimienny okop, a wtedy stał gródek warowny zjawili się pod bramami i kobiety, które przy święcie za miasto wybiegły w niewolę uprowadzili, wojowników zaś pozabijali. Jak znowu potem na ten sam gródek napadli i tak spustoszyli, że już powstać nie miał z rumowisk, a dwóch braci wstępu broniących legło z załogą.

Zapomnieli o tem ludzie, ale pamięta legenda.

I wie jeszcze, jak potem nieco około r. 1300 przybyli na wzgórze Krzyżacy i miejsce sobie upodobawszy, zamek wznieśli, później Golawą go przezwali, uczynili siedzibą komturstwa i stróżowali tu brodu na Drwęcy. I stanęła tu parafja, — jedna z najstarszych parafij grodowych i kościół. Trzymali zamek Krzyżacy do Jagiełłowej na Zakon wyprawy. Aż w r. 1410 zdobył mury wódz pruski Dobiesław Puchała i zamek w części spalony zajęli dla Polski Prusacy. Potem — kolejno — zdradą, podstępem z rąk polskich do krzyżackich przechodził, zanim wreszcze drugi pokój toruński (r. 1466) nie przyznał go nam na wieczne czasy. I już odtąd był nasz, aż do rozbiorów, jeśli pominąć Szwedów, którzy cały kraj posiadłszy i zamek Golubski w r. 1655 zajęli.

(Dokończenie nastąpi.)

Nagłe zebranie Rady Miejskiej.

Piątkowe zebranie Rady Miejskiej odbyło się z powodu nagłej konieczności powzięcia uchwał w sprawie sprzedaży majątku miejskiego i w sprawie elektrowni, która wobec zbliżającej się zimy znowu zaczyna szwankować — wobec czego należało już teraz poczynić pewne przygotowania, aby się zabezpieczyć na wszelki wypadek ostatecznego braku światła i siły pędnej.

Rada Miejska stawiła się w znacznej większości tak, że około godziny 7 i pół pan przewodniczący Grajewski zagaił posiedzenie odczytaniem porządku dziennego, poczem powiadomił zgromadzonych, że zebranie zostało zwołane na skutek nagłej prośby Magistratu. Na to zabrał głos p. rad. Abramowicz żądając dokładniejszego umotywowania konieczności i potrzeby nagłego posiedzenia — na co wyjaśnień tym razem udzielił Radzie p. Burmistrz w sposób zadawalniający (motywy podajemy poniżej) — poczem już bez dalszego protestu nagłość zebrania została przez obecnych zatwierdzona.

Uzupełniając wyjaśnienie p. Burmistrza — p. przewodniczący Grajewski odczytał zebranym jego decyzję dotyczącą zawieszenia uchwały Rady Miejskiej z d. 8 września, którą to uchwałą Rada większością głosów uchwaliła wykluczyć p. red. Szczukę z posiedzeń na przeciąg 4-ch miesięcy. Dezycję swoją p. burmistrz uzasadnia tem, że wspomniana uchwała sprzeciwia się postanowieniom Ordynacji Miejskiej, jakoteż postanowieniom ustawy o właściwości władz administracyjnych. Zadna z tych ustaw nie przewiduje możliwości wykluczenia członka Rady Miejskiej z udziału w posiedzeniach tejże Rady, o ile nie został uchwalony i zaprowadzony osobny regulamin i o ile dany członek Rady nie działał wbrew przepisom tego regulaminu. Nie posiadając takiego regulaminu — Rada Miejska Wąbrzeska już przez to samo może stosować względem swych członków tylko te kary, które są przewidziane w Ustawie.

Następnie pan Burmistrz stwierdza, że porządek obrad w d. 8 września przewidywał tylko sprawę radnego Candra. — Ponieważ wyłoniła się z tego sprawa p. redaktora Szczuki — przeto zakwestjonowana uchwała Rady sprzeciwia się również § 40 p. 2. Ordynacji Miejskiej. I to jest druga przyczyna, dla której uchwała Rady z d. 8 września musi zostać zawieszona.

Pozatem kwestjonowana uchwała sprzeciwia się wszelkiej logice, gdyż za inkryminowany p. red. Szczuce artykuł (patrz Głos Wąbrzeski Nr. 79 z d. 13. 7. 1926 r.) prawnie odpowiedzialny jest redaktor, podpisujący gazetę — czyli w danym wypadku — p. Rzeczewski. Pan Szczuka jako wydawca nie może odpowiadać w żadnym wypadku za treść swej gazety — tembardziej, że w dniu wydania wspomnianego numeru — nie był on wogóle obecnym w Wąbrzeźnie a przeczytał go (i wogóle dowiedział się o nim) dopiero po powrocie.

Rozważywszy powyższe tudzież dodawszy jeszcze do swych wywodów fakt tajności obrad dotyczących tej całej sprawy — p. Burmistrz uczuł się zmuszonym zainterwenjować przeciwko takiej samowoli radnych co też uczynił przesyłając wspomniane pismo.

Wyjaśniwszy całą sprawę — p. przewodniczący Grajewski — stwierdził oficjalnie, że on również przyłącza się do zdania p. Burmistrza — i uważa, że p. rad. Makowski, który opierając się na zawieszonej uchwale — zajął już był miejsce p. red. Szczuki — postępuje bezprawnie i nielegalnie. Niestety — protest p. przewodniczącego pozostał bez skutku, gdyż w tejże chwili debaty na ten temat — na wniosek p. rad. Kurzyńskiego — przerwano, ponieważ sprawa ta nie była wniesiona na porządek dzienny obrad. Wobec tego p. przewodniczący postanowił błąd ten naprawić wnosząc ją na porządek dzienny przyszłego posiedzenia. —

Następnie p. przewodniczący zaproponował uchwalenie nagłości posiedzenia — przeciwko czemu zaoponował radny Abramowicz, wzywając p. Burmistrza do umotywowania tej nagłości — co się też stało. Jako przyczyny nagłości posiedzenia piątkowego — pan Burmistrz podał konieczność niezwłocznej sprzedaży majątku miejskiego na koszta budowy linji elektrycznej łączącej Wąbrzeźno z elektrownią chełmińską. — W dalszym ciągu pan Burmistrz objaśnił obecnych, że miasto nasze poniesie tylko koszty wybudowania linji aż do granicy powiatu chełmińskiego, okolice Płużnicy resztę linji elektrycznej podjął się postawić własnym kosztem Związek elektryfikacyjny.

Po p. Burmistrzu zabrał głos p. przewodniczący Grajewski — motywując w dalszym ciągu konieczność sprzedaży majątku miejskiego tem, że aż do ostatnich dni miasto nasze łudziło się nadzieją otrzymania pożyczki na cele budowy elektrowni w wysokości 40,000 zł — i dopiero przed paroma tygodniami otrzymano wiadomość o zredukowaniu tej pożyczki do wysokości 15 tysięcy złotych.

Tutaj znów p. Burmistrz wyjaśnił, że wobec takiego stanu rzeczy — miasto zmuszone jest postarać się o brakującą sumę w jakiś inny sposób — a mianowicie przez sprzedanie wspomnianego wyżej majątku miejskiego, za który ostatnio p. Adam Piskor z Łopatek ofiaruje 40 tysięcy złotych, z tem, że miasto pozostawia sobie na własność część ziemi (12 morgów), oraz całą górę Zamkową wraz z przynależną 8 mtr. drogą prowadzącą na górę Zamkową i chatą, obok wybudowaną. W dalszym ciągu p. przewodniczący udzielił głosu p. rad. Kuszyńskiemu, który zareferował tę sprawę — co też i uczynił. Dowody, jakie przedstawił, były tak wymowne, że znaczna większość rady opowiedziała się za sprzedażą majątku, którą też następnie jednogłośnie uchwalono.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku na temat elektrowni — poczem pan przewodniczący udzielił głosu p. Gaszyńskiemu, który jako decernent elektrowni przyjął na siebie obowiązek zapoznania Rady z całokształtem tych spraw — co uskutecznił, wygłaszając obszerny i wyczerpujący referat o elektrowni.

Szczegółów tego referatu nie będziemy podawać naszym Czytelnikom z powodu braku miejsca — zadowolnimy się jedynie streszczeniem, z którego wynika, że roboty nad budową linji elektrycznej zostały już powierzone firmie Siemens i przez nią rozpoczęte, tak, że istnieje nadzieja, iż światła na zimę nam nie zbraknie. —

Po zakończeniu referatu p. Gaszyńskiego — p. przewodniczący podziękował p. Burmistrzowi, Magistratowi oraz członkom specjalnej komisji za poniesione przez nich w interesie miasta trudy oraz za pożyteczną i wysoce owocną działalność — na czem też posiedzenie zostało zakończone. Po odczytaniu i podpisaniu protokołu — pp. radni rozeszli się spokojnie.

Śluby: 1. Feliks Wesołowski stanu wolnego z panną Agnieszką Warszewską dnia 9. 8. 1926 r.

2. Anastazy Lamparski stanu wolnego, z panną Władysławą Kotlewską dnia 23. 8. 1926 r.

Urząd Stanu Cywilnego Wąbrzeźno.

— Kowalewo. (Szkoła gospodarstwa dla kobiet w Kowalewie na Pomorzu podejmie w tym roku naukę dnia 1 października.

Kurs jest 10 miesięczny i obejmuje: naukę gotowania, pieczenia, prania, prasowania, przeróbki owoców, kroju szycia, hodowli inwentarza żywego (bydła świń i drobiu) ogrodnictwa obok języka polskiego i historji, geografji, religji, przyrody.

Wpisowe wynosi 30 zł. Szkoła połączona jest z internatem, dającym mieszkanie, opał, pranie i pełne utrzymanie Koszta utrzymania w internacie wynoszą 40 zł. miesięcznie płatne za kwartał z góry. Wpisy przyjmuje Dyrekcja do dnia 15 września br.

Książki kosztują 10—30 zł. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do Dyrekcji Szkoły gosp. dom w Kowalewie.

— Chełmoniec, dnia 19. b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie Bożejmęki z figurą Królowej Korony Polskiej którą dostarczyła Pomorska Fabryka Grobowców i Płyt w Wąbrzeźnie! Uroczystego poświęcenia dokonał przewielebny ks. proboszcz Grochocki z Chełmonia po odśpiewaniu hymnu do Matki Boskiej przez koło żeńskie z Chełmońca. Odprawiwszy modły ks. proboszcz wygłosił mowę podnosząc znaczenie Matki Boskiej w historji Kościoła Katolickiego i w historji Polski. Kończąc swoje przemówienie przewiel. ks. proboszcz Grochocki złożył podziękowanie komitetowi w szczególności pp. Wardackiemu kierownikowi stacji Chełmoniec, Wylazłowskiemu jako głowie gminy i Baranowskiemu za wspaniałe wybudowanie Bożejmęki życząc mu jaknajszerszego poparcia jego przedsiębiorstwa. Na zakończenie uroczystości przemawiali pp. Wardacki i Wylazłowski, którzy dziękowali ks. Proboszczowi za gorące słowa i wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się do tak wspaniałomyślnego celu.

— Katarzyny. (Mściwy mąż.) W ubiegły wtorek wieczorem wybuchł w wiosce naszej pożar, który obrócił w perzynę stodołę właścicielki Banachowej. Oprócz zabudowań spaliły się zapasy zboża, siana i torfu. Przy dochodzeniach, które natychmiast policja państwowa rozpoczęła, ujawnionem zostało, że podpalaczem był mąż Banachowskiej, który tego czynu z zemsty dokonał i to dlatego, że Banachowska wykluczyła go od współdziedziczenia majątkiem. Krótko po pożarze Banachowski ulotnił się na teren W. M. Gdańska, gdzie się ukrywa w lasach. Przy dalszych dochodzeniach wyszło na jaw, że Banachowski maltretował swą żonę, poniewierając ją przy każdej sposobności i że się dopuścił gwałtu na swej 14 letniej córce, poniewierając ją, gdy mu nie uległa. Podobno następnej nocy po pożarze Banachowski pojawił się znów w wiosce, aby podpalić zabudowania swego sąsiada.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 22 września 1926 r.

— Czas odnowić przedpłatę. Ze względu na zbliżający się koniec miesiąca i kwartału przypominamy Szanownym Czytelnikom naszym, że listowi przedkładają kwitki abonamentowe — tylko do 25 b. m. włącznie. Kto w powyższym terminie nie odnowi przedpłaty na „Głos Wąbrzeski", nie odbierze pierwszych egzemplarzy październikowych. Aby więc uniknąć nieprzyjemności i niepotrzebnych reklamacyj, należy zaraz, najpóźniej do soboty, 25 bm. włącznie, uiścić przedpłatę u listowego po przedłożeniu kwitka abonamentowego lub zwrócić się do najbliższego urzędu pocztowego i zamówienie uskutecznić.

Zwracamy uwagę, że przedpłatę na „Głos Wąbrzeski" przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w całej Polsce. Cena abonamentu już z odnoszeniem przez listowego do domu wynosi miesięcznie 1,69 zł, kwartalnie 5,05 zł.

— Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu pod Białym Orłem.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani

Zarząd.

— Bractwo Strzeleckie. Przy niedzielnem Strzelaniu o odznakę Konstytucji 3-go Maja i wystrzeleniu wartościowych premyj, jak i gęsi, kaczek i kur zdobył przy bardzo licznej i zapalczywej konkurencji odznakę brat Malski 56 pierścieniami. Premje resp. ptactwo zdobyli na tarczy I. (największa ilość pierścieni) bracia: Biały, Wierzbowski, Rogowski Markuszewski, Piotrowski, Lange, Malski, Głowacki, Ciechanowski, Baranowski.

Na tarczy II. (najlepszy strzał) bracia: Biały, Wierzbowski, Lewandowski, Piotrowski, Markuszewski, Malski, Rogowski, Głowacki, Bardjan, Cyrklaf.

— Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu, pow. wejherowski. Kurs rozpoczyna się 15 października b.r. i trwa do 15 marca 1927 r. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny i narodu na zasadach chrześcijańsko-katolickich.

Przedmioty nauki są: Historja polska, język polski, literatura polska, geografja, historja powszechna, wykłady religijne, przyroda, fizyka, chemja, astronomja, rachunki, geometrja, śpiew i gimnastyka.

Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Czesne i opłata wynosi za cały kurs z utrzymaniem i nauką 250 zł. Na opał i światło płaci się jednorazowo 50 zł, a na kasę chorych 5 zł. Kandydaci z okolicy Zagórza, dochodząc z domu tylko na wykłady, płacą miesięcznie 15 zł za naukę. Po programy i bliższe informacje należy się zgłosić do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu, pow. wejherowski (Pomorze) załączając 20 gr na odpowiedź.

— Urlop p. Wojewody. Z dniem 22 b. m. rozpoczyna p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak swój tegoroczny urlop wypoczynkowy, z którego wróci pod koniec października. Zastępstwo p. Wojewody obejmuje p, Wicewojewoda Dr. Seydlitz.

— Urząd Stanu Cywilnego za miesiąc sierpień 1926 r.

Urodziny: 1. Ewa Wierzbowska urodz. dnia 1. 8 1926 r. 2. Zofja' Cecylja Raczkowska ur. dnia 2. 8. 1926 r. 3. Krystyna, Helena Siemiątkowska ur. 5. 8. 1926. r. 4. Gabryela, Stanisława Podlaszewska ur. 7. 8. 1926. r 5. Henryka, Anna Teofila Bienas ur. 8. 8 1926 r. 6. Czesław Jaskolski ur. 9. 8. 1926. 7 Roman, Zdzisław Bielski ur. 9. 8. 1926 r, s. Lech Roman Kowalski ur. 9 8. 1926 r. 9. Klara Wujcik ur. 2. 8. 1926 r. 10. Weronika Grabowska ur. 18. 8. 1926 r. 11. Urszula, Mrarja Makowska ur. 11. 8. 1926 r. 12. Alfons Henryk Wielgorzewski ur. 13. 8. 1926 r. 13. Felicja, Marja Grabowska ur. 14. 8. 1926 r. 14. Heins. Harry Cygler ur 15. 8. 1926. r. 15. Eugenja, Kornela Chojnacka ur. 17. 8. 1926 r. 16. Walerjan Alfons Orzechowski ur. 18. 8. 1926 r. 17. Hierronim Rzepkowski ur. 20. 8. 1926 r. 18. Czesław Piorkowski ur. 22. 8. 1926 r. 19. Tadeusz Jan Kiełbowicz ur. 24. 8. 1926 r. 20. Stanisław, Zbigniew Miszczak ur. 22 8. 1926 r.

Zgony: 1. Marta Olszewska, w wieku 16 lat zmarła 1. 8. 1926 r. 2. Ewa Wierzbowska w wieku 3 godz. zmarła 3. 8. 1926 r. 3. Emilja Dulka w wieku 32 lata zmarła 10. 8. 1926 r. 4. Mieczysław Dąbrowski w wieku 21 lat zmarł 10. 8. 1926 r. 5. Kazimierz Bienias w wieku 47 lat, zmarł dnia 11. 8. 1926 r. 6. Helena Danes w wieku 1 mieś. zmarła dnia 11. 8 1926 r. 7. Janina Lewańska w wieku 5 lat zmarła dnia 13. 8. 1926 r. 8. Aleksander Filcek w wieku 1½ lat zmarł dnia 11. 8. 1926 r. 9. Bronisława Filcek w wieku 5 lat zmarła dnia 12. 8. 1926 r. 10. Emilja Mayer w wieku 61 lat zmarła dnia 11. 8. 1926 r. 11. Weronika Grabowska 5 minut zmarła dnia 12. 8. 1926 r. 12. Zygmunt Jan Bestjan, 1 i pół mies. zmarł dnia 13. 8. 1926 r. 13. Alojzy Nelkowski w wieku 18 lat zmarł dnia 14. 8. 1926 r. 14. Julja Filcek w wieku 48 lat zmarła dnia 16. 8. 1926 r. 15. Prakseda Filcek w wieku 15 lat zmarła dnia 14. 8. 1926 r. 16. Ignacy Lemanowicz 71 lat zmarł dnia 13. 8. 1926 r. 17. Rozalja Danes w wieku 57 lat zmarła dnia 16. 8. 1926 r. 18. Józef Osiński w wieku 58 lat zmarł dnia 15. 8. 1926 r. 19. Elżbieta Małgożewicz w wieku 84 lat zmarła dnia 20. 8. 1926 r. 20. Zygmunt Franciszek Rzeczewski 4 m. zmarł dnia 21. 8. 1926 r. 21. Marjanna Kalinowska w wieku 83 lat zmarła dnia 24. 8. 1926 r. 22. Janina Wanda Jankowska w wieku 1 m zmarła dnia 23. 8. 1926 r. 23. Stanisław Dubiel w wieku 35 lat zmarł dnia 26. 8. 1926 r. 24. Bolesław Śmigowski w wieku 18 lat zmarł dnia 27. 8. 1926 r. 25. Stefan Szablewski w wieku 8 m. zmarł dnia 27. 8. 1926 r. 26. Michał Bestian w wieku 76 lat Zmarł dnia 28. 8. 1926 r.

ROZMAITOŚCI.

Tragedja w podziemiach kopalni.

Szalony górnik morduje dwóch swych towarzyszy i sam pozbawia się życia.

Z Czeskiego Cieszyna donoszą nam o następującej tragedji, której widownią były podziemia szybu Zofja w rewirze górniczym Orłowa Łazy.

Mianowicie, kiedy przybyła do pracy popołudniowa zmiana, górnicy natrafili na jednym z ganków podziemi szybu na dwóch robotników kopalni, z których jeden dawał słabe oznaki życia

Po dugich usiłowaniach przywrócono przytomność jednej jakoby się zdawało, z ofiar wypadku. Po doprowadzeniu do przytomności górnik ten zeznał, że w momencie kiedy on i jego towarzysz pochyleni byli nad zwalonym blokiem węgla napadnięci z tyłu przez górnika Teofila Kluskę, który uderzeniami kilofa jednego z nich pozbawił życia, a drugiemu zadał ciężkie rany które pozbawiły go przytomnoći.

Za mordercą rozpoczęto natychmiast poszukiwania, które jednak przez dłuższy czas nie dały żadnego rezultatu. I dopiero jeden z górników który przypadkowo zajrzał do opuszczonej sztolni szybu, natrafił na wisielca, którym okazał się zabójca Teofil Kluska.

Ponieważ trudno ustalić przyczynę, dla której Kluska miałby pozbawić życia swych towarzyszy pracy, zachodzi możliwość, że dokonał zbrodni w przystępie szału, którego póżniej sam padł ofiarą.

Wypadek ten wywarł na załodze szybu wielkie wrażenie i przygnębienie.

Napad bandycki pod Bukiem.

Trzech zamaskowanych bandytów steroryzowało gospodarza Steperka — Bandyci uszli z łupem.

W sobotę w nocy między godziną drugą a trzecią mieszkańców domu gospodarza Wojciecha Steperka w Więckowicach pod Bukiem obudziło gwałtowne dobijanie się do drzwi. Gdy Steperek po dłuższym czasie zdecydował się drzwi otworzyć, w progu stanęło trzech zamaskowanych drabów, którzy grożąc rewolwerami i krzycząc „ręce do góry" wkroczyli do mieszkania. Cała liczna rodzina Steperka steroryzowana i wystraszona nie śmiała się bronić. Jeden z bandytów pilnował mieszkańców domu z rewolwerem w ręku, dwóch innych zaczęło szukać pieniędzy i kosztowności.

Po dłuższem szukaniu i przerzucaniu całego mieszkania bandyci rozbili skrzynię, z której ukradli 500 zł. dwa dolary, srebrny i złoty zegarek. Zanim przestraszeni mieszkańcy zagrody z strachu ochłonęli — bandyci uszli niespostrzeżeni przez nikogo Posterunek P. P. we Więckowicach zarządził natychmiast śledztwo, które ustaliło, że bandyci oddalili się w kierunku Buku. O zuchwałym napadzie bandyckim doniesiono ekspozyturze śledczej w Poznaniu, która niezwłocznie wysłała swoich urzędników na miejsce zuchwałego napadu.

RUCH WYDAWNICZY.

— **Wielcy myślyciele** — dzieło w 2-ch tomach napisane przez **Rudolfa Euckena.** Wydawnictwo **Bibljoteki Laureatów Nobla**. Nakładem Wydawnictwa Polskiego Lwów-Poznań 1925 r.

W tych dniach nadesłano do naszej redakcji drugi tom dzieła p. t. Wielcy Myśliciele — stanowiącego pewnego rodzaju historji myśli ludzkiej począwszy od czasów starożytnych — aż do ostatnich filozofów ludzkości. Autor dzieła p. Euckena rozwija przed nami w streszczeniu żywoty i prace wszystkich wielkich myślicieli świata charakteryzując każdego z nich z osobna i poniekąd zmuszając czytelnika do powzięcia własnego krytycznego poglądu na dziedzinę filozofji ścisłej. Porównywując poszczególnych autorów z życiem epoki, jaką reprezentowali — pan Eucken stwarza niejako własną historję życia ludzkości myślącej, opartą na dziejach myśli.

Pan Eucken nie poprzestaje na samej filozofji, która jako nauka oderwana, i zaledwie wiążąca się z życiem codziennem — nie może dać dokładnego pojęcia o dziejach rozwoju ludzkości. Uznając potęgę poezji i sztuki — pan Eucken z nich również czerpie swoje obserwacje — tak samo jak z przyrodoznawstwa i nauk społecznych wysuwa również cały szereg że tak powiem — ogniw do wielkiego łańcucha rozwoju ludzkości.

Dzieło pana Euckena, przetłumaczone na język polski przez d-ra Zieleńczyka — czem udostępnione zostało również szerokim masom polskiej inteligencji myślącej. Radzilibyśmy przeczytać je każdemu, kto pragnie wyrobić sobie stały i niezłomny pogląd na życie ludzkości i na jego historję. Wartość tego niewielkiego dziełka przewyższa bowiem pod każdym względem większość wydanych dotychczas dzieł, traktujących o filozofji i filozofach w sposób abstrakcyjny, suchy i nudny — a co najgorsza — zupełnie oderwany od życia codziennego — podczas gdy książka p. Euckena napisana jest przystępnie zajmująco, stylem żywym i pięknym — tak, że istotnie zasługuje za dokładne poznanie jej i przestudjowanie.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w czwartek, dnia 23. bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali hotelu pod Białym Orłem.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Lekcja śpiewu Lutni odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne zebranie Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę 26. IX. 26. zaraz po nieszporach na salce wikaryjce. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie kwartalne Przymusowego Cechu malarzy i lakierników w Wąbrzeźnie odbędzie się 4 października b r. o godz. 11 przed poł. u pana Stanczewskiego ul. Wolności 47|.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokoli! Zabranie Towarzystwa Gimn. Sokół odbędzie się w piątek, dnia 24 września b. r. o godz. 8 mej wiecz. w lokalu drh. Szymańskiego hotel pod Białym Orłem. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Zebranie Zarządu o godz. 7. wiecz.

Czołem! Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 8,94 1 funt angielski 43,68, 100 frank. franc. 25,05, 100 frank. belg. 24,20, 100 frank. szwajc. 173,85. 100 koron czesk. 26,55, 100 lirów włoskich 32,50, 100 szylingów austr. 126,66

Giełda Gdańska

z dnia 20 września 1926 r.

Płacono za 100 zł. 57,18 guldenów przekaz 57,23 za dolara amer. 5,14 za funt szter. angielskich 25,05 guld 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. —,— 100 marek niem. 122,62.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 20 września 1926 r

Żyto	33,50—34,50
Pszenica	44,00—47,00
Jęczmień	25,00—27,00
Owies	24,50—26,00
Mąka żytnia 70 proc.	,—51,50
Mąka pszenna 65 proc.	69,50—72,50
Otręby pszenne	—22,00
Groch wiktorja	65,00—80,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 18 września 1926 r.

Bydło:

Woły:

pełnomięsiste wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4—7	—146
młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone	—
miernie odżywione młode i dobrze odżyw. starsze	—

Stadniki:

pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste, młodsze	— 120
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione st.	106—108

Jałówki krowy.

pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7.	—140
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—120
miernie odżywione krowy i jałówki	—100
icho odżywione krowy i jałówki	— 80

Owce.

Opasy chlewne:

Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	— 116
miernie odżywione skopy i owce	— 100

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	—252
pełnomięs. od 100 do 120 kg. żywej wagi	—240
pełnomięs, od 80 do 100 kg. żywej wagi	—232
mięsiste świnie ponad 80 kg.	—220
maciory i późne kastraty	—230

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	186—190
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—190
ssaki	—145

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego, Wąbrzeźno